IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 31)**

z dnia 7 października 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 31)

7 października 2020 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Tyszki (PSL-Kukiz)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I. informację o dokumentach, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: COM(2020) 376, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 406, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 425, 426, 427, 429, 431, 439, 448, 449, 454, 455, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 473 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej); COM(2020) 263, 383, 387, 428 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.);

II. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację Rady Ministrów o wynikach posiedzenia Rady Europejskiej, które odbyło się w dniach 1 i 2 października 2020 r.;

III. w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację Rady Ministrów o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (13 października 2020 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach;

IV. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 15 i 16 października 2020 r.;

V. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Przygotowanie na zmiany. Komunikat o gotowości na zmiany po zakończeniu okresu przejściowego między Unią Europejską a Zjednoczonym Królestwem (COM(2020) 324 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu;

VI. sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Szymański** minister do spraw Unii Europejskiej wraz ze współpracownikami, **Patryk Jaki**, **Dominik Tarczyński**, **Jarosław Duda** – posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz, Agnieszka Maciejczak** – z sekretariatu Komisji w BSM, **Aleksandra Rhein** specjalista ds. kontaktów zagranicznych w BSM, **Bartosz Pawłowski** ekspert ds. legislacji oraz **Piotr Russel** specjalista ds. systemu gospodarczego z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej, umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, pana ministra Szymańskiego i towarzyszące im osoby.

Przepraszam bardzo za opóźnienie. Mieliśmy drobne problemy techniczne.

Witamy nowego członka Komisji, panią Ewę Malik.

Przystępujemy teraz do sprawdzenia kworum i tutaj mamy nowość. Posłowie, członkowie Komisji, obecni na sali obrad Komisji głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej. Wówczas nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej i nie używają tabletów.

Proszę państwa posłów nieobecnych na sali o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w aplikacji na tablecie w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Przykładamy legitymację do czytnika. Mamy na razie obecnych 29 posłów Komisji. Stwierdzam kworum. Informuję państwa posłów, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji należy wysyłać na adres e-mail: ksue@sejm.gov.pl.

Czy są inne uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej: COM(2020) 376, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 406, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 425, 426, 427, 429, 431, 439, 448, 449, 454, 455, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471 i 473 oraz w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy: COM(2020) 263, 383, 387 i 428. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też zgodnie z wnioskiem prezydium możemy je przyjąć bez rozpatrywania przez Komisję? Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o wynikach posiedzenia Rady Europejskiej, które odbyło się w dniach 1 i 2 października 2020 r. Rząd jest reprezentowany przez pana Konrada Szymańskiego, ministra do spraw Unii Europejskiej. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Rada Europejska w dniach 1 i 2 października koncentrowała się na dwóch blokach zagadnień. Pierwszy to są zagadnienia gospodarcze związane z polityką przemysłową i wspólnym rynkiem. Drugi blok zagadnień to relacje zewnętrzne. Jeżeli chodzi o te pierwszą część posiedzenia, to konkluzje potwierdziły, że doświadczenia COVID i przede wszystkim konsekwencje ekonomiczne tego doświadczenia pandemii wpłynęły wyraźnie na debatę o polityce przemysłowej UE. Rada Europejska wezwała Komisję Europejską do zidentyfikowania zależności, w szczególności tych zależności od czynników zewnętrznych, które mają krytyczny charakter dla efektywnej odpowiedzi dla sytuacji kryzysowej, takiej, z jaką mamy do czynienia w tych miesiącach, po to, by ją ograniczyć. Oczywiście w ramach logiki WTO, w ramach utrzymania logiki otwartej gospodarki zintegrowanej handlowo, natomiast wyraźnie widać korektę tego myślenia idącą w kierunku europeizacji produkcji w tych sektorach, które mają istotne znaczenia dla efektywnej odpowiedzi na sytuacje kryzysowe.

Drugi aspekt tej samej sprawy to aktualizacja ram konkurencji, tak by można było efektywniej zrealizować cele cyfryzacji i transformacji klimatycznej. Trzeci aspekt to podkreślenie wagi równych zasad konkurencji, roli małych i średnich przedsiębiorstw, a także rozwój modelu IPCEI, czyli modelu wspierania przedsięwzięć gospodarczych, które mają istotne znaczenie dla UE.

Kolejnym elementem gospodarczej agendy Rady Europejskiej była agenda rynku wewnętrznego, agenda cyfrowa. Kolejny raz, tak jak co roku, szefowie rządów podkreślili znaczenie rynku wspólnotowego, konieczność usuwania barier na rynku wspólnotowym, skutecznej implementacji obowiązującego prawa w tym obszarze, co potwierdza polską diagnozę, że we wszystkich tych obszarach mamy istotne niedobory. Co więcej, Polska zwracała uwagę w trakcie tej dyskusji na oczywisty fakt, że za daleko idącymi deklaracjami, które przyjmowane są na Radzie Europejskiej w zasadzie co roku, nie idzie wystarczająco wiele czynów. Jaskrawym przejawem tego rozdźwięku między wysokimi deklaracjami poparcia dla rozwoju wspólnego rynku a czynami, działaniami legislacyjnymi UE są losy karty usługowej i dyrektywy notyfikacyjnej, które to pakiety aktów prawnych miały za zadanie ułatwić transgraniczne świadczenie usług i zostały zablokowane. Na dzisiaj są zablokowane przez te siły polityczne, które sprzyjają protekcjonizmowi na wspólnym rynku.

Jeśli chodzi o agendę cyfrową, wskazano na konieczność pilnych prac nad przyjęciem kodeksu usług cyfrowych, ram regulacyjnych dla sztucznej inteligencji oraz identyfikacji elektronicznej. Relacje zewnętrzne w znacznie większym stopniu pochłonęły czas tego posiedzenia Rady. Po pierwsze, mieliśmy do czynienia z bardzo obszerną, długą, ściśle polityczną dyskusją na temat właściwej odpowiedzi na działania Turcji na wschodnich wybrzeżach Cypru. Chodzi o wiercenia poszukiwawcze, w założeniu niebawem eksploatacyjne, złóż gazu w tamtym regionie, regionie, gdzie mamy do czynienia z nierozwiązanym problemem dotyczącym suwerenności Cypru w północnej części wyspy. UE oczywiście wyraziła solidarność z Grecją i Cyprem – dwoma krajami, które są narażone przez wymienione działania tureckie. Zaapelowała o deeskalację, dialog. Z drugiej strony szefowie rządów zwrócili uwagę na wolę utrzymania Turcji w możliwie bliskim relacjach z UE, a także ożywienie agendy relacji unijno-tureckich przez na przykład odmrożenie debaty nad unowocześnieniem unii celnej, co jest bardzo istotnym celem tureckim, jeżeli chodzi o relacje z UE, i – tu ważne – pod warunkiem zaprzestania nielegalnych wierceń, które w słusznym przekonaniu Cypru naruszają suwerenność wyspy na morzu.

Wyraźnie widać, że otworzono furtkę do dalszych działań już sankcyjnych wobec Turcji w przypadku utrzymania tego stanu rzeczy, z jakim mamy do czynienia teraz, dlatego temat ten wróci w grudniu na posiedzeniu Rady Europejskiej.

Ponadto w obszarze… wymieniam te rzeczy w kolejności, która jest ucieleśniona w konkluzjach Rady Europejskiej, dlatego taka kolejność, a nie inna. Rada Europejska omówiła wyniki wideokonferencji z prezydentem Chin Xi Jinpingiem. Jeżeli chodzi o Białoruś, mieliśmy tutaj znowu poszerzoną znacząco dyskusję polityczną. UE powtórzyła to, co było uzgodnione bezpośrednio na posiedzeniu Rady Europejskiej, o co starała się Polska bezpośrednio po wybuchu kryzysu politycznego na Białorusi. Unia tym samym nie uznaje wyników wyborów, które zostały przeprowadzone na Białorusi. Powtórzono apel o zaprzestanie przemocy, uwolnienie wszystkich poszkodowanych, zatrzymanych, o dialog, przełamano – i to jest najważniejszy wynik tego posiedzenia Rady – przełamano impas dotyczący nałożenia sankcji osobistych w tej pierwszej transzy, bo ta decyzja została implementowana w trybie pisemnym, bezpośrednio, kilka godzin dosłownie po uzgodnieniu Rady Europejskiej. Jeszcze w piątek sankcje dotknęły pierwszej grupy osób bezpośrednio odpowiedzialnych za przemoc wobec demonstrantów. Chodzi o kierownictwo MSW, kierownictwo jednostek specjalnych, a także osoby bezpośrednio zaangażowane, odpowiedzialne za fałszerstwo wyborcze. Stąd na liście bardzo wielu przedstawicieli centralnej komisji wyborczej.

Debata na temat Białorusi była okazją do pełnego zaprezentowania polskiego i wyszehradzkiego planu gospodarczego, pomocy gospodarczej dla demokratycznej Białorusi. Polska stoi na stanowisku, że twarda polityka sankcyjna wobec Białorusi i ostra reakcja na kryzys polityczny, który tam ma miejsce, powinna tam iść w parze z wyraźnym

sygnałem, w szczególności do społeczeństwa białoruskiego, że inny model relacji z UE jest możliwy, pod warunkiem przełamania aktualnych problemów. Stąd szeroko zakrojony, szczegółowo opisany plan gospodarczy dla Białorusi, który zakłada pomoc proporcjonalną do tej, która została już dziś wyasygnowana na wsparcie dla reform integracji handlowej, wizowej, wobec Ukrainy. Plan ten był uzgodniony w Lublinie na posiedzeniu Grupy Wyszehradzkiej, był zaprezentowany w Komisji Europejskiej w czasie spotkania premiera Morawieckiego z przewodniczącą von der Leyen. Rada Europejska posłużyła do kolejnej prezentacji na tym forum, co znalazło odbicie w konkluzjach. Komisja Europejska została zobowiązana do tego, aby przedstawić ze swojej strony możliwe środki, możliwe instrumenty wsparcia dla – podkreślam – demokratycznej Białorusi, dla Białorusi po przełomie.

Kolejnym tematem z zakresu spraw zewnętrznych, zagranicznych był Górski Karabach. Kryzys wybuchł bezpośrednio przed posiedzeniem Rady. Rada Europejska, oprócz wszystkich apeli o deeskalację, położyła nacisk na współpracę z OBWE. To jest o tyle ważne, że Polska niedługo przejmuje prezydencję w OBWE i będzie miała do odegrania swoją bezpośrednią rolę, jeżeli chodzi o ten aspekt działania OBWE.

Ostatnią ze spraw o charakterze zewnętrznym jest kwestia reakcji na otrucie Aleksieja Nawalnego. W opinii UE mieliśmy do czynienia z użyciem broni chemicznej, nielegalnym, złamaniem zasad prawa międzynarodowego. Rada Europejska zwróciła się do Rosji o to, aby rzetelnie i lojalnie współpracowała z Organizacją do Spraw Zakazu Broni Chemicznej w celu wyjaśnienia okoliczności tego zajścia, i zobowiązała Rosję do przeprowadzenia tego śledztwa w porozumieniu z organizacjami międzynarodowymi w sposób transparentny i bezstronny.

Polska przy okazji tej dyskusji zwróciła uwagę na to, że nie jest to odosobniony incydent, że jest to element długiej listy konfrontacyjnych i agresywnych działań Rosji wobec Europy. Te działania dotyczą czasami bezpośrednio ataku na życie ludzi, tak jak w przypadku Skripala bądź Nawalnego, czasami ma to charakter wojen handlowych, czasami bezpośredniego wtargnięcia na teren państw sąsiednich wobec UE, czasami ma to wyraz w postaci bezpośredniej ingerencji w proces wyborczy wielu państw europejskich, nie tylko państw bezpośrednio graniczących czy państw regionu Europy Środkowej. To jest powód, dla którego uważamy, że ta sprawa powinna być poważnym memento, jeżeli chodzi o kontynuację projektu Nord Stream, który w swoim sensie uzależni nie tylko Niemcy, lecz także Europę od dostaw gazu i jednocześnie da powody do przekazywania bardzo dużych sum pieniędzy do budżetu Federacji Rosyjskiej, który bywa wykorzystywany również w sposób otwarcie konfrontacyjny, wrogi wobec UE.

To są główne informacje z tego dwudniowego posiedzenia Rady Europejskiej. Być może pojawią się jakie pytania, to będę mógł uściślić.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz):

Dziękujemy panu ministrowi za przedstawienie informacji. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pan poseł Tarczyński.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Dominik Tarczyński:

Dzień dobry. Króciutko, bardzo króciutko. Z perspektywy komisji PE, jeżeli chodzi o rynek wewnętrzny i ochronę konsumentów, bardzo istotny jest w mojej ocenie element, który był bardzo szczegółowo dyskutowany na posiedzeniu komisji PE, której jestem członkiem, to znaczy o sztuczną inteligencję. To wydaje się tematem trochę abstrakcyjnym dla niektórych, ale bardzo się cieszę, że z naszej strony, ze strony polskiego rządu ta dyskusja była pogłębiona, ponieważ jest to bardzo ważny element, jeżeli chodzi o sam rynek, ale też bezpieczeństwo. Dlatego też uważam – to jest moja subiektywna ocena – że dobrze by było, aby ta dyskusja także na poziomie parlamentarnym, w polskim parlamencie była rozszerzona, bo faktycznie w krajach członkowskich UE, w tej komisji, w której zasiadam w PE, to jest temat bardzo szczegółowo omawiany, bardzo przyszłościowy, jeżeli chodzi o założenia strategiczne, także inwestycyjne, dlatego cieszę się, że na tym posiedzeniu Rady Europejskiej 1 i 2 października ten temat był poruszony. Cieszę się, że akurat taką postawę polski rząd przyjmuje, przy czym w mojej ocenie dobrze by było, panie przewodniczący, tutaj mój apel, jeżeli sobie mogę pozwolić, aby

ten temat pojawiał się tutaj częściej na Komisji do Spraw Unii Europejskiej polskiego parlamentu. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Patryk Jaki, bardzo proszę.

Poseł do PE Patryk Jaki:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, chciałem zapytać pana ministra o sprawę łączenia budżetu z praworządnością, która miała się pojawić. W oświadczeniach polskiego rządu czytałem, że miała się pojawić tylko jako temat poboczny na szczycie Rady. Jeżeli pan minister byłby uprzejmy nas wprowadzić, jaki jest status tej dyskusji, jak to wyglądało i jaka jest perspektywa, to znaczy, jaka jest strategia na przyszłość. W mojej ocenie forsowany projekt, który został zaprezentowany przez prezydencję niemiecką, w sposób oczywisty łamie dotychczasowe traktaty, łamie prawo. Pytanie: Jakie tu jest stanowisko polskiego rządu? Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz):

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś pytania, głosy? Nie widzę.

Bardzo proszę, pan minister Szymański.

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Pytanie do mnie skierowane było jedno, dotyczące praworządności. Jeżeli chodzi o to posiedzenie Rady Europejskiej 1 i 2 października, to sprawa została zaledwie dotknięta przez indywidualne oświadczenia państw w sprawach różnych, więc nie było żadnej pogłębionej dyskusji. Państwa powtórzyły swoje bazowe stanowiska. Podobnie swoje bazowe stanowisko powtórzyła Polska. Będzie natomiast moment przy omawianiu następnego punktu, który dotyczy WRF bezpośrednio na Radzie ds. Ogólnych. Wtedy rozwinę tę sprawę. Wtedy będzie właściwy moment, żeby o tym powiedzieć.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz):

Dziękuję bardzo. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia do wiadomości informacji? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja w trybie art. 151 ust. regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbyło się w dniach 1 i 2 października 2020 r**. Zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (13 października 2020 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Rząd jest reprezentowany również przez pana Konrada Szymańskiego, ministra do spraw Unii Europejskiej.

Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Rada ds. Ogólnych spotka się 13 października, bezpośrednio przed kolejnym posiedzeniem Rady Europejskiej. Ta bliskość dwóch posiedzeń Rady Europejskiej wynika z tego, że pierwotnie planowane na wrzesień posiedzenie Rady Europejskiej zostało przesunięte o tydzień, dlatego Rada spotka się w terminach mniej niż z trzytygodniowym odstępem.

Jeżeli chodzi o samą Radę ds. Ogólnych, to oprócz przygotowania konkluzji na późniejszą Radę rada z pewnością w sposób pogłębiony przyjrzy się stanowi negocjacji wieloletnich ram finansowych, tym samym również europejskiego instrumentu odbudowy. Spodziewamy się relacji prezydencji z negocjacji z parlamentem, gdzie dostrzegamy przynajmniej cztery punkty zapalne, podniesione przez PE. Po pierwsze, PE oczekuje zwiększenia alokacji dla w zasadzie wszystkich funduszy, które są zarządzane centralnie przez Komisję Europejską, które faktycznie zostały decyzją Rady Europejskiej bardzo osłabione. Chodzi tutaj o takie instrumenty jak Horyzont, InvestEU, *Connecting Europe Facility*, program zdrowotny, program „Kreatywna Europa” czy też wydatki na obronę.

Drugi punkt zapalny tych negocjacji to rola PE w zarządzaniu, w szczególności europejskim instrumentem odbudowy, który jest nowym elementem i który ma inne usytuowanie prawne niż wieloletnie ramy finansowe, gdzie pozycja PE jest oczywiście bardzo silna i potwierdzona. Parlament Europejski oczekuje zasadniczego wzmocnienia swojej roli w zarządzaniu instrumentem odbudowy, co natrafia na opór, już nie tyle polityczny, co prawny. Nie wszystkie oczekiwania w tym względzie z prawnego punktu widzenia są możliwe do spełnienia.

Trzeci punkt zapalny to ramy czasowe. Parlament Europejski oczekuje bardzo ścisłych zobowiązań, bardzo ścisłych ram czasowych dla przyjęcia tak zwanych środków własnych, czyli, popularnie rzecz biorąc, europejskich podatków. W tej sprawie kompromis osiągnięty na Radzie Europejskiej jest jednoznaczny. Wszystkie wymienione w porozumieniu wersje zasobów własnych będą przedmiotem uzgodnień, debaty. Komisja Europejska jest zobowiązana do tego, żeby pogłębić pracę nad modelami, które miałyby konkretnie być stosowane w tych hasłowo zaznaczonych, kierunkowo zaznaczonych modelach środków własnych UE. Tam są terminy dotyczące tego procesu. Natomiast nie sądzę, aby w drodze tych negocjacji można było osiągnąć zobowiązania natury prawnej do wprowadzenia poszczególnych form opodatkowania, biorąc pod uwagę, że każda forma opodatkowania europejskiego wymaga jednomyślności. Wydaje się więc, że to nie jest właściwy moment do tego, aby tego typu zobowiązania stwarzać przy okazji finalizacji negocjacji nad WRF i EIO.

Czwartym punktem zapalnym jest oczywiście kształt mechanizmu warunkowości, w szczególności warunkowości opartej o kryterium praworządności. Z polskiego punktu widzenia ten kompromis, który dotyczy całego pakietu, czyli budżetu, instrumentu odbudowy, zdolności pożyczkowej UE, a także mechanizmu warunkowości. Tak to zostało zdefiniowane przez samą Komisję Europejską, która wspólnie przedstawiła wszystkie te elementy razem. Tak samo wspólnie wszystkie te elementy razem były przedmiotem negocjacji na Radzie Europejskiej, więc trzymamy się tego, że wszystkie te elementy są spakietowane i nie powinny być w żadnym wypadku rozłączane.

Widzimy kruchość tego kompromisu we wszystkich wymienionych aspektach, dlatego poziom marginesu negocjacyjnego z punktu widzenia Rady jest bardzo niewielki. W przypadku zwiększania alokacji przy tym poziomie cięć, które zostały narzucone bynajmniej nie przez Europę Środkową, tylko przez państwa, które same siebie nazywają oszczędnymi, przy takim poziomie cięć nie można sobie wyobrazić, aby te cięcia nie dotknęły budżetów funduszy zarządzanych centralnie, które już wymieniłem. Wiele z nich mogłoby być lepiej zasilonych finansowo, widzimy sens polityczny, aby były one lepiej zasilone finansowo, ale nie w przypadku narzuconych bardzo poważnych ograniczeń finansowania UE. To jest prosta konsekwencja polityki oszczędności promowanej przez ostatnie lata przez państwa Północy.

Jeżeli chodzi o zarządzenie instrumentem odbudowy, to PE może oczywiście oczekiwać informacji, zobowiązań w tym zakresie, natomiast na pewno nie można sobie wyobrazić odwzorowania tej formy zarządzania, z jaką mamy do czynienia w przypadku wieloletnich ram finansowych. W przypadku zasobów własnych polskie stanowisko zostało potwierdzone w konkluzjach Rady Europejskiej i jest jednoznaczne. Polska nie zgodzi się na to, aby wprowadzać takie mechanizmy, takie modele opodatkowania europejskiego, które miałyby regresywny charakter, które by powodowały, że gospodarki biedniejsze, czy kraje biedniejsze płaciłyby proporcjonalnie więcej niż gospodarki bogate. To jest istota sprawiedliwości podatkowej, tak jak ją rozumiemy, opartej w całej chyba Europie o model progresywny. Próba wprowadzenia na poziomie UE modelu regresywnego spotka się ze zdecydowaną odmową, zresztą nie tylko Polski, lecz także wielu innych państw, nie ze względów incydentalnych, ale ze względów zasadniczych pojęcia sprawiedliwości podatkowej.

Ostatnia sprawa – warunkowanie kwestią praworządności. Aktualnie proponowane przez prezydencję rozwiązania nie odzwierciedlają postanowień Rady Europejskiej i nie chodzi tu wyłącznie o samą rolę Rady Europejskiej w procesie dochodzenia do tego kompromisu i stosowania tych środków. Chodzi również o to, że zasadniczy problem arbitralności tego mechanizmu, który powoduje bardzo duży poziom niepewności prawa,

która jest wymiarem praworządności, tak swoją drogą – to jest cały paradoks tej sytuacji, że instrument, który ma chronić praworządność, sam stwarza relatywnie duże problemy dla praworządności w UE – ta sprawa nie została zamknięta. Ta sprawa nie została wyklarowana. Widzimy wysiłek prezydencji, by tę sprawę wyjaśnić. Dostrzegamy uściślenia, które zostały tam wprowadzone, natomiast ta sprawa nie została zamknięta w taki sposób, by mogła być poparta przez Polskę. Polska zwracała uwagę w czasie lipcowej Rady Europejskiej, że nie ma nic przeciwko temu, aby znacznie silniej reagować na problem nadużyć, nie tylko bezpośrednio, lecz także systemowych nadużyć, które prowadzą do złego wydawania pieniędzy europejskich bądź nieefektywnego ścigania nadużyć, jeżeli chodzi o wydawanie pieniędzy europejskich. Natomiast nie możemy się zgodzić na rozporządzenie, które operuje terminami i przesłankami niejasno zdefiniowanymi, ponieważ nasze doświadczenie ostatnich lat mówi jednoznacznie, że niejasność może być zastosowana w każdym momencie przeciwko interesom finansowym wybranych państw członkowskich UE. Dlatego ta sprawa daleka jest od zamknięcia i dziś nie jest przesłanka do tego, by myśleć o szybkim zakończeniu sporu, jaki toczy się między instytucjami o kształt pakietu budżetowego.

Kolejny element, który będzie przedmiotem posiedzenia Rady ds. Ogólnych, to relacja z aktualnego, bardzo dynamicznie zmieniającego się, ale na ten dzień aktualnego stanu negocjacji między UE a Wielką Brytanią. Oczywiście sprawa, która bardzo często była przedmiotem zainteresowania tej Komisji i samego Sejmu, czyli sprawa gwarancji dla praw obywatelskich Polaków tam mieszkających nie jest w żaden sposób zagrożona, ponieważ jest ona dobrze chroniona przez zapisy umowy wyjścia.

Natomiast wszystkie inne aspekty związane z potencjalną w szczególności współpracą gospodarczą, handlową, są sprawą wciąż niestety, mimo że czas ucieka, całkowicie otwartą. Ryzyko braku porozumienia, w tych sprawach natury gospodarczej i handlowej, jest wciąż bardzo wysokie. Myślę, że się tak naprawdę cały czas podwyższa z uwagi na to, że czas ucieka, że to są negocjacje handlowe, które pod wieloma względami są takie jak każde inne, ale pod jednym względem są one wyjątkowe. Są wyjątkowe dlatego, że nie mogą być prowadzone dłużej niż do końca tego roku. Te negocjacje są prowadzone pod presją czasu, która wynika z prawa, a nie z woli stron, w związku z czym nawet gdyby ktokolwiek chciał przedłużać ten termin negocjacji, to musiałby zmienić umowę wyjścia, co musiałoby podlegać ratyfikacji.

To jest po prostu scenariusz bardzo mało prawdopodobny, jeśli nie po prostu niemożliwy scenariusz. Obie strony więc prowadzą negocjacje pod presją czasu. Ta presja czasu jest już dzisiaj bardzo, bardzo poważna, ponieważ sama umowa, nawet gdyby była uzgodniona, musi podlegać ratyfikacji, ratyfikacji unijnej. Tak zakładamy, że umowa nie będzie dotyczyła kwestii kompetencji mieszanych, tym niemniej to wymaga czasu. Dzisiaj jesteśmy wciąż w bardzo poważnym kryzysie, jeżeli chodzi o znalezienie wspólnego rozwiązania dla spraw takich jak zasady konkurencji, w szczególności prawa unijnego dla określenia zasad uczciwej konkurenci między dwoma niezależnymi partnerami: UE a Wielką Brytanią. Specyficznie regionalnym tematem jest problem rybołówstwa. To nie dotyczy akurat bezpośrednio Polski, ale dotyczy wystarczająco wielu państw, aby też stworzyć istotną przeszkodę dla tych negocjacji. I trzeci temat, ściśle powiązany z wątpliwościami co do dobrej woli, co do tego, czy rozumiemy wspólnie nawet uzgodnione zapisy. Przejawem tego, pewnym uderzeniem we wzajemne postrzeganie jest zgłoszenie ustawy o wspólnym rynku w parlamencie brytyjskim. Tym trzecim aspektem, niemniej ważnym, staje się kwestia mechanizmu rozstrzygania potencjalnych sporów, których pewnie nie unikniemy, dlatego tym bardziej istotne jest, aby mechanizm rozstrzygania sporów był jasny i dawał gwarancję stronom, obu stronom oczywiście.

Dwa kolejne elementy ze spraw ogólnych to przygotowanie Rady Europejskiej planowane na 15 i 16 października – będę o tym mówił w osobnej informacji o samej Radzie, więc tutaj nie będę tego rozwijał – i podsumowanie Rady Europejskiej z dnia 1 i 2 października, o czym już mówiłem, więc nie będę tego powtarzał.

Kolejnym elementem jest cykliczny dialog dotyczący praworządności. Podkreślam – cykliczny – ponieważ sam dialog nie jest nową inicjatywą. Od kilku lat mamy tego typu horyzontalną dyskusję na temat praworządności w UE. Ta sprawa dotyczy wszystkich

państw członkowskich. Tym razem będzie on musiał się odnieść do kwestii horyzontalnych, systemowych raportu rocznego, który przygotowała Komisja Europejska parę tygodni temu.

Sama sytuacja w poszczególnych państwach członkowskich będzie omawiana w porządku alfabetycznym, poczynając od sesji listopadowej, więc na tej Radzie będziemy mieli do czynienia z bardzo ogólną dyskusją na temat samej metody pracy. Metoda pracy sama w sobie nie budzi żadnych kontrowersji, natomiast wyniki tej metody pracy zdecydowanie budzą kontrowersje.

Raport roczny, przynamniej jeżeli chodzi o Polskę, powtarza stare błędy dotychczasowych wystąpień Komisji Europejskiej w różnych formach. Te formy były oczywiście inne. Mam tu na myśli chociażby rozbudowane wnioski o użycie art. 7. Mamy tam po prostu skumulowanie wszystkich dotychczasowych błędnych ocen, które są zbudowane na logice podwójnych standardów na dwa sposoby: po pierwsze, podwójnych standardów, ponieważ krytykowane są instytucje takie jak wybór i skład Krajowej Rady Sądownictwa, które z powodzeniem uznawane są za właściwe i dopuszczalne w innych państwach członkowskich, a druga wersja tego podwójnego standardu dotyczy sytuacji, w której krytykowane są instytucje, które z powodzeniem cieszyły się uznaniem w momencie, kiedy Polska wchodziła do UE, i przez wiele, wiele lat, kiedy Polska była w UE. Mam na myśli te wszystkie elementy reformy wymiaru sprawiedliwości, które były powrotem do rozwiązań sprzed roku 2012, a więc do instytucji prawnych, rozwiązań prawnych, które funkcjonowały w Polsce w momencie akcesji przez 8 lat samej akcesji. Nie mieliśmy wtedy śladu kontrowersji w relacjach z Komisją Europejską, a w szczególności proces akcesji był procesem niezwykle skrupulatnym. Raporty roczne, które są dostępne na stronach Komisji, dotyczyły również w bardzo dużym stopniu sytuacji wymiary sprawiedliwości, który w momencie akcesji był uznawany – słusznie – za wyjątkowo niewydolny.

Kolejny element to konferencja o przyszłości Europy. Ta sprawa z uwagi na pandemię oczywiście nie jest bardzo pilna, nie jest bardzo gorąca, aczkolwiek doświadczenie pandemii i doświadczenie reakcji UE na pandemię, wydaje się, że jest ważną lekcją do tego, żeby również inspirować dyskusję o dalszej przyszłości UE. Oczekujemy przedstawienia informacji prezydencji z przygotowań do tego wydarzenia, w tym informacji na temat stanu prac nad wspólną deklaracją Komisji, PE i Rady, która przez bardzo wiele tygodni, jeśli nawet nie miesięcy, nie była uzgodniona. Mam nadzieję, że usłyszymy na ten temat informację, bo jest ona podstawą do dalszych prac. Ona miała się odnosić nie tylko do wątków organizacyjnych, lecz także kierunkowych wątków politycznych.

Ostatnia sprawa, która będzie przedmiotem dyskusji, może tylko informacji ze strony prezydencji, jest koordynacja kwestii związanych z pandemią. Liczymy na to, że prezydencja przedstawi sprawozdanie z postępów prac nad lepszą koordynacją, projekt zalecenia Rady, który by wskazywał na minimalne standardy. To jest, podkreślam, zalecenie, ponieważ UE w tej sprawie nie ma kompetencji, by coś stanowić, ale może przedstawiać pewne punkty odniesienia dla działań państw członkowskich po to, aby były one możliwie zharmonizowane. Mówię „możliwie", ponieważ państwa członkowskie często są w radykalnie odmiennych sytuacjach z punktu widzenia właśnie epidemicznego, w związku z czym trudno myśleć o całkowicie wspólnych standardach. Ale na pewno standardy minimalne, dotyczące na przykład reguł zamykania czy też kontrolowania granic, byłyby pomocne dla debaty wewnętrznej, dla procesu decyzyjnego w poszczególnych państwach członkowskich. Jesteśmy otwarci na tę dyskusję, tak aby konsekwencje ewentualnej, już dziejącej się chyba, drugiej fali pandemii, konsekwencje gospodarcze, konsekwencje dla wspólnego rynku, były możliwie ograniczone.

To są wszystkie elementy Rady ds. Ogólnych z 13 października.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz):

Bardzo dziękuję panu ministrowi. Otwieram dyskusję. Pan poseł Patryk Jaki, bardzo proszę.

Poseł do PE Patryk Jaki:

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, Wysoka Komisjo, mam kilka uwag i pytań. Po pierwsze, jeśli chodzi o fundusz odbudowy i nowe wieloletnie ramy finan-

sowe, to chciałem zapytać, czy pan minister może dysponuje informacjami, jaki jest ostateczny bilans dla Polski tych dokumentów, gdyby je przyjąć w kształcie takim, jak dzisiaj jest zaprezentowany, biorąc pod uwagę koszty transformacji energetycznej, do której się zobowiązujemy. To po pierwsze. W tempie, które, jak rozumiem, jest dyktowane dokumentem pod tytułem *European Green Deal*. A jeżeli chodzi o sam fundusz odbudowy, to pytanie jest takie, czy mamy tutaj jakiś bilans pokazujący, jakie koszty poniesie Polska związane z finansowaniem tego funduszu, dlatego że, jak rozumiem, pierwszym źródłem jest opłata węglowa, która jest graniczna. Rozumiem, że Polskę może dotknąć tylko w pośredni sposób. Natomiast kolejnym, jeśli mnie pamięć nie myli, jest już na przykład opłata od plastiku, gdzie Polska już poniesie duże koszty. Pytanie tu jest o to, czy posłowie mogliby się zapoznać z jakimś bilansem dotyczącym tej transakcji.

Drugi element to jest już kwestia samej praworządności. To znaczy tak: jeżeli chodzi o ten dokument, o którym wspomniał pan minister, to znaczy, dokument, który… Bo tu ciągle pojawia się takie twierdzenie, że nie ma zdefiniowanej tej praworządności. Problem polega na tym, że to już jest kolejny dokument, który definiuje tę praworządność, definiuje dla nas w sposób wyjątkowo niekorzystny. Oczywiście zgoda, że jest to na zasadzie podwójnych standardów, ale pamiętajmy, że jeżeli doszłoby do dużego konfliktu, to duży konflikt będzie w tym wypadku rozstrzygać TSUE, który może wziąć pod uwagę również te dokumenty, które są tworzone przez PE i Komisję. W tym wypadku Komisja zrobiła dokładnie to, o co prosił polski rząd, to znaczy, przygotowała raporty dotyczące praworządności ze wszystkich państw UE.

Przeczytałem te raporty i rzeczywiście jest kwestia powtarzania starych błędów, KRS itd., ale są nowe rzeczy, które są tak absurdalne, że warto, żeby polski rząd to pokazywał. Na przykład w tym raporcie znajdziemy kryterium pod tytułem „walka z korupcją”. W tym kryterium pt. „walka z korupcją” znajdziemy informację dotyczącą tego, że w Polsce walka z korupcją wygląda źle, dlatego że Centralne Biuro Antykorupcyjne jest zależne od władzy wykonawczej. Po czym czytamy w każdym innym dokumencie dotyczącym innych państw, że inne służby tam też są zależne od władzy wykonawczej, tylko w Polsce to jest źle, a tam to jest dobrze. Dlatego prośba, żeby zwrócić na to uwagę, ale generalnie, jeżeli taki będzie sposób definiowania praworządności, jeżeli my połączymy budżet z praworządnością, to znaczy, że przy takiej definicji nie mamy żadnych szans.

Drugi element jest taki, że w rozporządzeniu przygotowanym przez prezydencję niemiecką, dotyczącym łączenia budżetu z praworządnością, to podstawa materialna jest dokładnie taka sama jak w poprzednich tego typu dokumentach, czyli art. 2, natomiast problem polega na tym, że procedura jest całkiem inna. O ile do tej pory posługiwano się procedurą ze słynnego art. 7 dotyczącego praworządności, o tyle teraz tam możemy przeczytać, że włożyli sobie procedurę chyba z 3.2.2 Traktatu o funkcjonowaniu UE, czyli teoretycznie kontrolę księgową i finansową, tak jak chciał polski rząd, ale już w definicjach tego dokumentu znajdują się wprost przepisane kalki z art. 7. Problem polega też na tym, że w stosunku do ustaleń z lipcowej Rady Europejskiej najgorszy jest oczywiście sposób głosowania. Jeżeli przyjmiemy głosowanie, nawet gdyby się udało zejść z odwróconej większości, czyli czystą kwalifikowaną większością, to dalej znajduje się tam słowo, że przez trzy miesiące będzie to łączenie blokowane do czasu – i tu jest kluczowe słowo – omówienia przez Radę Europejską. Czyli, jednym słowem, jest wpisana precyzyjna procedura dotycząca tego, w jaki sposób ma być podejmowana decyzja w Radzie Europejskiej, gdzie jest kwalifikowana większość i gdzie Polska i Węgry nie mają nic do powiedzenia, a tam, gdzie jest jednomyślność, czyli w Radzie Europejskiej, jest zapis mówiący tylko o omówieniu, kiedy ten dokument będzie już przyjęty przez Radę UE. W związku z powyższym dodatkowo jest problem taki, że to rozporządzenie jest szybko procedowane.

Moje kluczowe pytanie dzisiaj jest takie: Czy jeżeli się okaże, że to rozporządzenie zostanie szybko przyjęte, bo mieliśmy już w przeszłości takie doświadczenia, jeżeli chodzi o sprawę uchodźców, gdzie również łamano traktaty pokazujące, gdzie jest czyja kompetencja, to pytanie jest takie, jakie państwo planują przedstawić stanowisko polskiego rządu w tym zakresie, jeżeli to rozporządzenie będzie w takim tempie procedowane

i ostatecznie skończy się procedurą, w której Polska nie będzie miała nic do powiedzenia, jeżeli chodzi o łączenie funduszy z praworządnością. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Dominik Tarczyński.

Poseł do PE Dominik Tarczyński:

Ja właściwie w tej samej kwestii, jeżeli chodzi o plastik. Nie chcę pana ministra w żaden sposób wyręczać, ale rozumiem, że kwestia funduszu odbudowy i generalnie, jeżeli chodzi o *European Green Deal*, to ustępstwo z naszej strony, jeżeli chodzi o sam plastik, które bardzo często jest podawane jako przejaw kompromisu, przejawia się także w innych państwach. To znaczy, co ten kompromis, jeżeli chodzi o ustępstwo z naszej strony, oznacza, co dzięki temu zyskaliśmy i z czego rezygnowały inne państwa? To jest jedna rzecz, bardzo konkretne pytanie. Drugie pytanie: Jaki będzie mechanizm, po pierwsze, ujawnienia tego, że art. 7 jest omijany, a de facto stosowany w takiej samej formule, tylko pewnego rodzaju wygibasem, i w jaki sposób formalno-prawnie możemy zareagować, bo w przeszłości takie sytuacje nie miały miejsca, by próbowano go zastosować, omijając zapisy traktatowe? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie.

To bardzo proszę, pan minister.

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Polska, zaczynając od kwestii pozycji w budżecie wieloletnim i w funduszu odbudowy, należy do trzech największych beneficjentów, tak budżetu, jak i funduszu odbudowy. W grantach przewidzianych przez WRF i fundusz odbudowy to jest suma 124,5 mld na 7 lat, przy czym instrument odbudowy będzie wydawany przypuszczalnie znacznie szybciej niż sam budżet. Więc tutaj nie ma wątpliwości, że Polska jest wygranym tych negocjacji, jeżeli chodzi o stronę czysto finansową. Bez względu na to, jak będą wyglądały polskie składki, myślę, że nie będą odbiegały od tego, z czym mamy do czynienia dzisiaj, nie będą odbiegały znacząco. Nasza pozycja netto, chociaż wielokrotnie mówiłem także na tej sali, że mierzenie pozycja netto jest błędem, jeśli chodzi o mierzenie wszystkich korzyści z integracji europejskiej, ale jeżeli chcielibyśmy to sprowadzić do pozycji netto, to z całą pewnością Polska należy do głównych wygranych debaty budżetowej.

Oczywiście, że są inne, równoległe procesy, takie jak na przykład *European Green Deal*, które będą generowały koszty, natomiast nie są one przedmiotem decyzji dotyczącej budżetu. Wręcz przeciwnie – budżet próbuje wychodzić naprzeciw oczekiwaniom krajów takich jak Polska, które, jeżeli chodzi o Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, są beneficjentem numer jeden, nawet przy założeniu, że nie mamy zdolności do przypisania się do neutralności klimatycznej do roku 2050 i z tego powodu nie mamy dostępności do 100%. Mamy dostępność tylko do 50% tych sum. Myślę więc, że jeśli chodzi o stronę czysto finansową, nie powinno być tutaj żadnych wątpliwości. Mamy pozycję numer jeden, nie tylko w Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, ale tradycyjnie w polityce spójności jesteśmy jednym z dwóch głównych beneficjentów polityki rolnej. To wszystko składa się na bardzo dobry obraz czysto finansowej strony negocjacji budżetowej.

Jeżeli chodzi o środki własne, to Polska od początku tej dyskusji nie tylko brała udział w tej dyskusji, ale wręcz promowała myślenie o tym, że wobec ograniczeń finansowych, które są narzucane przez niektóre państwa członkowskie na gruncie składki narodowej, UE powinna czym prędzej przejść do właściwych modeli środków własnych, dlatego w naszej pozytywnej agendzie były takie elementy jak podatek cyfrowy, podatek graniczny węglowy dla produkcji energochłonnej z krajów trzecich, podatek od transakcji finansowych, w końcu podatek czy opłata od skumulowanych korzyści ze wspólnego rynku, która w tej wersji, jaką znamy do tej pory, byłaby skierowana do tych przedsiębiorstw, które odbierają nadzwyczajne zyski z funkcjonowania na całym wspólnym rynku. Oczywiście wszystkie przedsiębiorstwa korzystają ze wspólnego rynku, ale niektóre korzystają w sposób nieproporcjonalnie wysoki. Uważamy, że byłoby właściwe,

zgodne z naszym pojęciem sprawiedliwości podatkowej, aby takie przedsiębiorstwa płaciły więcej w tym wypadku do kasy unijnej.

Cała sprawa środków własnych nie była dla polskiego rządu kwestią defensywną z definicji. To jest pewne novum. Natomiast zdecydowanie oponowaliśmy przeciwko środkom własnym, które były przed Radą Europejką w najbardziej zaawansowanej formule i cieszyły się najszerszym poparciem ze strony państw członkowskich. Mam na myśli różne wersje, wszystkie jednakowo szkodliwe, ale różne wersje środków własnych opartych o przychody systemu ETS. Te przychody systemu ETS w polskim budżecie odgrywają istotną rolę. Sprzedajemy te pozwolenia na aukcjach i ma to bardzo istotny wymiar finansowy. Ale co ważniejsze, te przychody, które są w gestii polskiego rządu, polskiego państwa, były istotnym elementem porozumienia w sprawie polityki klimatycznej w 2014 r. Dlatego nie widzimy żadnego powodu, aby teraz te elementy, które były konsekwencją trudnego kompromisu, który zawarł polski rząd w 2014 r., aby one były teraz przedmiotem jakiejkolwiek gry w zupełnie innej sprawie – w sprawie rozwiązania problemu finansowania UE po roku 2021. Więc cała polska aktywność w tej sprawie była skierowana na to, żeby wyjść z Rady z odrzuconym podatkiem opartym o ETS, i tak się stało. Ten podatek jest w konkluzjach Rady wpisany do przyszłych planów. Tego nie unikniemy, te plany będą wracały, natomiast nie jest przedmiotem uzgodnienia jakiegokolwiek uzgodnienia Rady Europejskiej, jeżeli chodzi o jego wprowadzenie.

W przypadku podatku od plastiku sytuacja regresywności wyglądała znacznie mniej dramatycznie, tym niemniej podnosiliśmy ten argument, dlatego wersja finalna podatku od plastiku jest znacząco różna od tego, jaka była przedstawiana. Ta przedstawiana wersja faktycznie przynosiłaby pewne koszty w stosunku do składki. Ta wersja jest znacząco osłabiona. Można mówić o rabacie dla krajów Europy Środkowej, bo to nie tylko polski problem, który spłaszcza ten podatek, jeżeli chodzi o Polskę. Myślę, że to jest rozsądny kompromis, biorąc pod uwagę w szczególności to, że musieliśmy wymusić na bardzo wielu państwach absolutnie zdeterminowanych do tego, żeby budować dochody własne na ETS-ie, poniekąd myśląc, słusznie, że w ten sposób nie tylko zyskują dostęp do pieniędzy na wspólne cele, lecz także de facto zaostrzają politykę klimatyczną bez żadnej decyzji. To by oznaczało, że w krajach takich jak Polska, Rumunia, Węgry, Litwa, te pieniądze, które teraz są używane w taki lub inny sposób, to jest nasza wewnętrzna sprawa, w jaki sposób to robimy, musiałyby trafić do budżetu wspólnego UE.

Szczegółowe wyniki finansowe były tu wielokrotnie przedstawiane, więc nie będę ich powtarzał. Podkreślę tylko, że Polska jest głównym beneficjentem we wszystkich głównych dziedzinach tego budżetu. Mamy problem z funduszami centralnie zarządzanymi. To jest problem całej Europy Środkowej. Dłuższa dyskusja, dlaczego tak jest, ale to był powód, dla którego uznaliśmy, że cięcia w budżetach centralnie zarządzanych nie są dla nas problemem, ponieważ nie jesteśmy ich głównym beneficjentem.

Jeżeli chodzi o zależności, cały rozbudowany pakiet spraw związanych z praworządnością, to dokładnie przeczytałem to rozporządzenie, więc proszę mi nie tłumaczyć, na czym polega rozporządzenie. Analiza rządu ma konkluzję taką, o jakiej wspomniałem wcześniej. Uważamy, że rozporządzenie w wersji, która została zaprezentowana, nie spełnia uzgodnień z Rady Europejskiej, dlatego nie możemy go poprzeć i to jest bardzo prosta odpowiedź na to pytanie, które jest skierowane do nas także przez prezydencję.

Natomiast nie łączyłbym tak łatwo i tak bezpośrednio jakichkolwiek wyskoków PE w sprawie praworządności, ponieważ PE kieruje się swoimi regułami. Tak naprawdę w przypadku Polski i Węgier – można powiedzieć – brakiem reguł, jeżeli chodzi o recenzowanie, opiniowanie, ocenianie różnych aspektów polskiego prawa. Ma to ewentualnie związek polityczny, natomiast na pewno nie prawny. Nie łączyłbym również aż tak bezpośrednio raportu rocznego z praworządności z tym rozporządzeniem, ponieważ rozporządzenie ma własne autonomiczne decyzje i ma własne autonomiczne reguły w tym względzie. One zostały w pewnym stopniu w ostatnich tygodniach uściślone. To jest wyraźnie widoczne i to nie jest tylko kwestia umocnienia pozycji Rady względem Komisji przez wyrzucenie odwróconej większości kwalifikowanej, to jest również kwestia przesłanek działania samego mechanizmu, ponieważ te elementy, które są opisowo wpisane w pierwsze części w preambule, to jest jedna rzecz. Oczywiście to jest tło.

Natomiast dla nas kluczowym elementem jest mechanika prawna, czysto normatywna mechanika samego rozporządzenia. Tutaj są zmiany, które idą we właściwym kierunku, ale nie idą wystarczająco daleko i to jest powód, dla którego dzisiaj nie możemy uznać, że ta sprawa jest załatwiona. Biorąc pod uwagę – to też podkreślałem na początku – że całość tych trzech decyzji uznajemy jako pakiet, poniekąd nie tylko my, inne państwa, często ze skrajnie innych poglądów też uważają to za pakiet, nie widzimy możliwości dopięcia tego pakietu bez dopięcia tej istotnej bardzo sprawy, która stwarza zagrożenie dla bezpieczeństwa prawnego w UE.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz):

Dziękuję panu ministrowi. Pan poseł Tarczyński jeszcze prosił o głos.

Poseł do PE Dominik Tarczyński:

Bardzo krótko, jakby wybiegając trochę w przyszłość. Pytanie o nowy pakt migracyjny. Czy była dyskusja, jeżeli chodzi o ten okres finansowania na temat kosztu ochrony granic zewnętrznych. To jest jakby temat, który pojawiał się w przeszłości, ale dotyczy też przyszłości. Czy możemy mówić o procentowym spadku środków ze względu na ochronę granic zewnętrznych, patrząc na to przez pryzmat nowego paktu migracyjnego? Czy w ogóle w tym kontekście taka rozmowa się pojawiała? Dziękuję.

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Pojawiała się w kontekście negocjacji budżetowych, ale one nie są przedmiotem tej informacji, więc nie będę tego rozwijał. Polska zdecydowanie popiera to, by UE skuteczniej chroniła granice zewnętrzne, więc z tym elementem nie mamy problemu, dopóki nie rodzi to ubytków w innych częściach. To jest jasne. Zawsze jest jakiś przetarg. Tak długo, jak to nie rodzi negatywnych konsekwencji dla innych celów politycznie ważkich z polskiego punktu widzenia, tak długo jesteśmy za tym, żeby UE oczywiście robiła więcej, efektywniej, jeżeli chodzi o ochronę granicy zewnętrznej, bo to jest nasza wspólna granica i jak najbardziej powinniśmy być w tym względzie efektywniejsi. To nie jest tylko wąsko, pasywnie rozumiana ochrona granicy, bo czasami to brzmi bardzo statycznie. To jest również kwestia przekazywania informacji, również kwestia polityki powrotowej skutecznej, procedur granicznych, całego szeregu kontekstów. I tutaj jesteśmy jak najbardziej za tym, żeby UE robiła więcej w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz):

Dziękuję. Więcej zgłoszeń nie widzę. W związku z tym chciałbym zaproponować następująca konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (13 października 2020 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy.**

Czy jest sprzeciw? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III.

Przechodzimy do pkt IV, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 15 i 16 października 2020 r. Rząd jest reprezentowany również przez pana ministra Konrada Szymańskiego, ministra do spraw Unii Europejskiej.

Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Na dziś, bo jesteśmy jednak w pewnym oddaleniu od samego momentu Rady, tam się mogą pojawić jakie nowe rzeczy, Rada może reagować na nowe sytuacje, ale na dziś w planach Rady Europejskiej jest zajęcie się trzema kluczowymi sprawami: brexit, klimat i relacje zewnętrzne.

Jeśli chodzi o brexit, już powiedziałem, że spodziewamy się, że 15 października będziemy wiedzieli znacznie więcej i że w końcu będą to pozytywne wiadomości, jeżeli chodzi o postęp negocjacyjny. Zwracałem uwagę na to, że co prawda prawa obywateli są gwarantowane i tutaj nie powinno być żadnego niepokoju, jeżeli chodzi o stabilność ochrony prawnej, także prawnomiędzynarodowej tej sprawy. Jednak kwestia zmian, jeśli

chodzi o relacje handlowe, jest wciąż otwarta, jak głębokie to będą zmiany. Bo zmiany będą na pewno. Wielka Brytania opuści wspólny rynek na koniec roku, ale jak głębokie to będą zmiany, jakie one przyniosą skutki dla poszczególnych branż i państw członkowskich, spodziewamy się po prostu informacji. Będziemy zachęcali do tego, żeby utrzymywać negocjacje tak długo, jak to jest możliwe wbrew wszystkim politycznym przeszkodom i wbrew wszystkim nastrojom, które są coraz bardziej pesymistyczne w UE, także w Warszawie. Będziemy zachęcali do tego, żeby je utrzymać możliwie długo. UE nie powinna być odpowiedzialna za ewentualną porażkę tych negocjacji.

Powinniśmy szukać rozwiązania problemu równych reguł konkurencji, także w sposób, który, być może, dzisiaj nie jest znany w relacjach z innymi państwami. W sumie każde z państw trzecich, w szczególności europejskich, które mają jakieś pogłębione relacje z UE, ma własny model, więc ten argument, który się pojawia w tej dyskusji, myślę, że jest ważkim argumentem, że nie ma powodu, żeby duplikować jakikolwiek inny model. Być może potrzebny jest kolejny – piąty, szósty model relacji w tym względzie, także jeżeli chodzi o sposób rozwiązywania sporów, ale muszą to być gwarancje natury prawnej, nie politycznej, ponieważ w innym wypadku będziemy zupełnie na lodzie jako część wspólnego rynku i tego oczywiście musimy uniknąć.

Jeżeli chodzi o klimat, będzie to debata zaledwie orientacyjna w związku przede wszystkim ze zgłoszeniem przez Komisję Europejską propozycji, by podnieść cel redukcyjny na rok 2030. Jeśli będzie wola zmiany tego celu, to dyskusja w tej sprawie powinna się odbyć na grudniowej Radzie Europejskiej, ponieważ Polska, podobnie jak wiele innych państw członkowskich, stoi na stanowisku, że tego typu fundamentalne decyzje w zakresie polityki klimatycznej mogą być podjęte tylko i wyłącznie przez Radę Europejską, nie tylko w zakresie samego wskaźnika, ale również jeśli chodzi o zasady implementacji tego celu, rozłożenie kosztów, mechanizmy ochronne, w szczególności wobec branż, regionów, warstw społecznych, które są najbardziej narażone na koszty takiej zaostrzonej polityki klimatycznej.

Jeśli chodzi o relacje zewnętrzne, to z całą pewnością pojawi się tam kwestia rosyjska, dalszy ciąg kwestii Nawalnego i wszystkiego, co z tego wynika. Polska nie ma zamiaru porzucić tej kwestii jednorazową reakcją, trafną oczywiście, dobrą, kompletną reakcją, ale nie może to być kwestia jednorazowa.

Drugą sprawą jest kwestia relacji z Afryką. Tradycyjnie polityka rozwojowa, ale również w połączeniu z kwestią klimatyczną w państwach trzecich. To jest coraz bardziej lewarowane, wiązane ze sobą, i bezpośrednio związana kwestia migracji i nawiązania takich zasad współpracy z krajami afrykańskimi, aby ten cel, który stoi za nowo zgłoszonym paktem migracyjnym, czyli cel radykalnego podwyższenia efektywności polityki powrotowej był realistyczny. Ponieważ dzisiaj ten cel jest słuszny. Polska zdecydowanie popiera podwyższenie niezwykle niskich wskaźników efektywnego powrotu ludzi, którym nie należy się ochrona międzynarodowa z Europy, natomiast nie widzimy przesłanek, żeby sądzić, że będzie to zrealizowane. Dialog z krajami afrykańskimi, wyraźnie warunkowany, powinien przynieść zmianę w tej sprawie, i to zapewne będzie przedmiotem rozmów na poziomie Rady Europejskiej w dniach 15 i 16 października.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Czy są jakieś pytania? Nie widzę. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia do wiadomości informacji? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 15 i 16 października br**. Zamykam rozpatrywanie pkt IV.

Przechodzimy do pkt V, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Przygotowanie na zmiany. Komunikat o gotowości na zmiany po zakończeniu okresu przejściowego między Unią Europejską a Zjednoczonym Królestwem (COM(2020) 324

wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Rząd jest reprezentowany również przez pana ministra Konrada Szymańskiego.

Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska rządu.

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

To jest niezwykle ważny dokument, pojawiający się we właściwym momencie, ponieważ jego głównym zadaniem jest przedstawienie, promocja świadomości, jakiego typu zmiany czekają nas nieuchronnie w związku z definitywnym wyjściem Wielkiej Brytanii ze struktur wspólnego rynku i unii celnej. Bez względu na to, jak potoczą się rozmowy o umowie, która ukształtuje nowe relacje po tym momencie, zmiany w relacjach handlowych muszą nastąpić, ponieważ decyzją brytyjską jest wyjście ze wspólnego rynku i unii celnej. To jest olbrzymia, fundamentalna zmiana, jeżeli chodzi o mechanizmy prowadzenia działalności gospodarczej, współpracy gospodarczej, w szczególności jeżeli chodzi o obrót dobrami. W tym sensie komunikat Komisji jest bardzo ważny, bardzo cenny. Dobrze, że jest też przedmiotem dyskusji na forum Komisji, ponieważ Komisja trafnie skatalogowała wszystkie te najważniejsze rzeczy, które powinny być brane pod uwagę przez obywateli i przedsiębiorstwa, które dzisiaj, myślę, że przez te ostatnie 2 lata, kiedy rozmawiamy o ryzyku braku porozumienia najpierw porozumienia brexitowego, dzisiaj porozumienia o nowych relacjach, miały czas, żeby się zastanowić, co to znaczy dla konkretnego przypadku, dla konkretnej branży, dla konkretnej firmy, która tylko ona ma wiedzę na temat swojej sytuacji kontraktowej w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej. To był czas na to, żeby przyjrzeć się potencjalnym ryzykom i ten komunikat kolejny raz przypomina, kataloguje te problemy.

Przede wszystkim to jest wprowadzenie kontroli celnych i regulacyjnych na granicach. To jest również wyzwanie dla państw, także dla państwa brytyjskiego, to jest wyzwanie dla kanału La Manche na niespotykaną skalę. Ten kanał jest nie przepustowy z powodów migracyjnych. Dzisiaj będzie musiał pokonać problemy związane z wprowadzeniem kontroli celnych i regulacyjnych. Od dłuższego czasu jesteśmy w kontakcie z rządami i administracjami państw, które bezpośrednio odpowiadają, w szczególności Francja, za zarządzanie tą sytuacją. To będzie sytuacja nieznana. Trudno powiedzieć, co się wydarzy, natomiast sam pomysł jest taki, aby dolokalizować możliwie wiele czynności, aby możliwie mało czynności było do wykonania już bezpośrednio na samym kanale, bo to jest najwęższe gardło. Kanał La Manche i cały tunel był kreowany na potrzeby jednego terytorium wspólnego rynku. To jest zupełnie co innego niż sytuacja, w której nagle ta druga strona przestaje być częścią regulacyjnie rynkowo tej samej przestrzeni.

To oznacza konieczność posiadania numeru EORI. Zauważamy, że nasze działania promocyjne, informacyjne przynoszą skutek. Od stycznia 2019 r. do sierpnia 2020 r. w Polsce liczba rejestracji w systemie EORI wzrosła o 34,5 tys. To znaczy, że świadomość przedsiębiorców, myślę, że powoli, ale rośnie, to znaczy, dogania rzeczywistość pod tym względem. Ta sprawa nie jest zamknięta. Będziemy dalej prowadzili te działania informacyjne, ale widać wyraźnie, że gospodarka reaguje.

Druga sprawa to obowiązek wykazywania pochodzenia towarów. To też jest sytuacja nowa. Zmiany zasad poboru podatki VAT, podatku akcyzowego, utrata zasady wzajemnego uznawania w zakresie towarów – to też jest sytuacja absolutnie nowa. Dokumenty wystawione w państwach członkowskich po prostu stracą ważność. Kolejna sprawa to utrata zasady państwa pochodzenia, czyli konieczność spełnienia wymogów regulacyjnych państwa świadczenia usług, czyli w tym wypadku Wielkiej Brytanii dla tych, którzy świadczą usługi tam. Brak unijnego mechanizmu uznawania kwalifikacji zawodowych. Pewne elementy są przewidziane, minimalne, na pewno prawa nabyte są chronione w pełni, natomiast dla osób, które nagle chcą na nowo pojawić się w tej przestrzeni prawnej brytyjskiej, to będzie sytuacja nowa. To nie będzie sytuacja unijna, to nie będzie sytuacja tak komfortowa, jak proponuje wspólny rynek i reżim regulacyjny UE.

W związku z tym, że ta zmiana nastąpi tak czy inaczej, jest tylko kwestia głębokości tej zmiany, czy będzie to absolutny kryzys, chaos związany z brakiem umowy i przejście na zasady WTO, czy będzie to jakaś możliwie ambitna umowa handlowa z Wielką Brytanią, która uchroni, przynajmniej jakąś istotną część tych rozwiązań, które funkcjo-

nują na wspólnym rynku. Bez względu na to zmiana nastąpi. To powtarzamy od 2 lat. Ta zmiana musi nastąpić, ponieważ Wielka Brytania uznała, że brexit oznacza brexit, a to oznacza wyjście ze wspólnego rynku i unii celnej. To jest niezwykle ważne.

Od 2 lat funkcjonuje strona brexit.gov.pl. Ministerstwo Rozwoju prowadzi swoje działania informacyjne. Są cykliczne spotkania z organizacjami przedsiębiorców w tym celu, by promować tę świadomość. 29 lipca tego roku Ministerstwo Rozwoju we współpracy z KPRM i Ministerstwem Finansów zorganizowało briefing dla organizacji branżowych na temat stanu negocjacji, tego, żeby budować proporcjonalny stan alertu tak naprawdę dla tych branż, które są ściśle powiązane. Kolejny taki briefing będzie po Radzie Europejskiej 15 i 16 października, kiedy zakładamy, że będziemy wiedzieli coś więcej na temat tego, w którym kierunku to zmierza. 17 września był webinar organizowany we współpracy z Ambasadą Brytyjską, następny jest planowany w listopadzie. Działania te będą się nasilały z naszej strony do końca roku, tak aby ta strata i te zaburzenia były możliwe łagodne, żeby nasza gospodarka przechodziła te zaburzenia w możliwie łagodny sposób.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Krzysztof Śmiszek. Bardzo proszę pana posła o przedstawienie stanowiska.

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, kilka słów odnośnie do komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów, dokument: Przygotowanie na zmiany. Komunikat o gotowości na zmiany po zakończeniu okresu przejściowego między UE a Zjednoczonym Królestwem. Przedmiotem komunikatu jest zaprezentowanie głównych obszarów koniecznych zmian, które pojawią się w relacjach między UE a Zjednoczonym Królestwem po zakończeniu okresu przejściowego, tj. z dniem 1 stycznia 2021 r. Dla porządku tylko trzeba przypomnieć, że 1 lutego br. Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej wystąpiło z UE i rozpoczął się 11-miesięczny okres przejściowy. W tym dniu weszła w życie zawarta między UE a Zjednoczonym Królestwem umowa o wystąpieniu, zabezpieczająca prawidłowe wystąpienie Zjednoczonego Królestwa i zapewniająca pewność prawa w ważnych obszarach, w tym w obszarach praw obywateli, porozumienia finansowego i uniknięcia twardej granicy na wyspie Irlandii. Celem omawianego dokumentu jest także ułatwienie przygotowania się obywateli, administracji publicznej, przedsiębiorstw i wszystkich innych zainteresowanych stron na zakłócenia wynikające z zakończenia okresu przejściowego, po którym prawo UE przestanie mieć zastosowanie zarówno do, jak i w Zjednoczonym Królestwie.

Jeśli chodzi o te zakłócenia czy wyzwania, jakie mogą zostać wygenerowane, to Komisja Europejska zwraca przede wszystkim uwagę na takie kwestie jak powstanie nieistniejących obecnie barier dla handlu towarami i usługami, po prostu przestanie obowiązywać swoboda przedsiębiorczości oraz swoboda świadczenia usług, tj. powstania nieistniejących dziś barier dla mobilności i wymiany transgranicznej, a mogą powstać problemy wzajemnego uznawania kwalifikacji zawodowych oraz kontroli przepływu osób, a także obowiązków wizowych w przypadku pobytów dłuższych niż 90 dni. Należy się także liczyć z wyższymi opłatami z tytułu korzystania z usług roamingowych, mogą się też pojawić problemy czy wyzwania w kontekście koordynacji systemu zabezpieczenia społecznego, prawa spółek i prawa cywilnego, przepływu i ochrony danych, praw cyfrowych i praw własności intelektualnej czy umów międzynarodowych UE.

Szczególny nacisk Komisja kładzie na przygotowanie przedsiębiorstw, które już teraz znajdują się pod silna presją z powodu pandemii Covid-19. Komunikat zawiera również porady, i to jest bardzo cenne, dla osób fizycznych, przedsiębiorstw i administracji państw członkowskich, których celem jest lepsze przygotowanie na funkcjonowanie po zakończeniu okresu przejściowego. To, co istotne, zagadnienia poruszane w omawianym dokumencie nie są bezpośrednio regulowane przepisami polskiego prawa. Komunikat nie wywiera także bezpośrednich skutków społecznych, gospodarczych ani finansowych, niemniej odpowiednie przygotowania obywateli zarządzających przedsiębiorstwami, a także administracji państw członkowskich na różnego rodzaju sytuacje, które

wystąpią po 31 grudnia br., pozwolą na zmniejszenie negatywnych skutków, z którymi należy się liczyć po zakończeniu okresu przejściowego.

Komunikat Komisji Europejskiej nie jest projektem aktu prawnego UE, ma charakter informacyjny i nie wywołuje skutków prawych zarówno dla prawa UE, jak i dla polskiego. Przyjmowanie komunikatu także nie jest związane z zachowaniem określonej, wynikającej z prawa traktatowego procedury. Zarówno w opinii polskiego rządu, jak i Biura Analiz Sejmowych dokument nie budzi zastrzeżeń.

Podsumowując, można stwierdzić, że dokument jest swoistego rodzaju wezwaniem Komisji, która zaznacza, że gotowość to klucz, aby ograniczyć ryzyka związane z zakończeniem okresu przejściowego. Komisja wzywa organy administracji publicznej, wzywa także obywateli, przedsiębiorstwa i inne zainteresowane strony do upewnienia się, że są gotowi na nieuniknione zmiany. Komisja podkreśla także, że oprócz zmian prawnych opisanych w komunikacie nie powinno się lekceważyć wyzwań logistycznych, jakie pojawia się po 1 stycznia 2021 r. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę. Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej tego dokumentu? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła informację rządu na temat dokumentu o sygnaturze COM(2020) 324 i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Zamykam rozpatrywanie pkt V.

Przystępujemy do spraw bieżących. O kolejnych posiedzeniach Komisji zostaną państwo poinformowani. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VI.

Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.